GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

ŚRODA

5. CZERWCA 1918.

NR. 121. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 42 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 100.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35, Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Urzędowo wieczorem: Pomyślne walki na południowym brzegu Aisny, i na zachód od Soissons.

Rezerwy działają.

Londyn. B. kor. Reuter. Pisma twierdzą, że wszystkie wiadomości z frontu zachodniego były najbardziej zadowalniające ze wszystkich od początku bitwy. Powoli zaczyna się wystąpienie rezerw. Od przeszło 2 dni Niemcy stoją nad brzegami Marny, ale dotąd przez nią się jeszcze nie przeprawili. Jest rzeczą znamienną, że po 7 dniach ataków niemieckich, sojusznicy zdołali zaszachować natarcie Niemców.

Atak na Compiegne.

Berlin. „Reuter" donosi o bezpośrednim zagrożeniu obszaru Compiegne i samego miasta. Pozatem donoszą paryskie pisma o ewakuacyi z władz i ludności miast Nanteuil i Maux. Na Paryż pada dziennie 30 do 41 pocisków.

Obawy angielskie.

Wiedeń. Z Hagi donoszą: Gdy pisma angielskie „Westminster Gazette" i „Daily Telegraph" wystąpiły przeciwko zaostrzeniu cenzury, wobec czego cenzura zelżała, prasa angielska przynosi dokładne komentarze o olbrzymiej bitwie we Francyi. Prasa przyznaje, że sytuacya jest o wiele groźniejszą niż w najbardziej krytycznem stadyum ofenzywy wiosennej. „Daily Telegraph" zaznacza, że odwrót nad Marną wywołał wielkie zaniepokojenie, a to tem bardziej, że nacisk nieprzyjaciela, zdaje się jeszcze nie słabnie. Pismo wyraża obawę, by wielka linia kolejowa między Chalons i Verdun nie wpadła w ręce atakujących i oczekuje nowej wielkiej bitwy nad Marną, po której wyniku niewiele się spodziewa.

POMOC AMERYKI.

Nowy Jork. B. kor. Reuter. Admirał Cleaves powiada w swojem piśmie z 2 bm., że Ameryka ma około 150 okrętów wojennych na wodach europejskich a na nich 35—45 tysięcy marynarzy.

ZAMKNIĘCIE GRANICY HISZPAŃSKIEJ.

Perpignan. B. kor. Havas. Granica hiszpańska od poniedziałku 6 g. wieczór zamknięta.

Atak na Paryż.

Paryż. B. kor. Ag. Hav. Ponieważ wczoraj wieczorem straże doniosły o samolotach niemieckich lecących na Paryż, dano o 10 m. 54 znaki alarmowe. Końcowy znak alarmu nastąpił o 11 min. 25. Nie ma nic do ogłoszenia.

NIEMIECKA ARMATA.

Haga. Wedle paryskiej „Information" nowe dalekonośne działo niemieckie, które ostrzeliwuje Paryż, wyrzuca obecnie pociski 24-centymetrowe, a nie 21 cm. jak dotychczas. Eksplozye mają jeszcze większą moc wybuchową, ale działanie niszczące nie podniosło się zbytnio.

BIULETYN FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 3 czerwca brzmi: Wczoraj wojska francuskie prowadziły w dalszym ciągu kontrataki na całym froncie wzdłuż drogi Ourcq i Marny i na wielu punktach poczyniły postępy. Po obu stronach drogi Chateau-Thierry—Paryż ataki niemieckie rozbiły się w ogniu francuskim. Linie francuskie wszędzie utrzymano. Straty niemieckie w tych bitwach były ciężkie. Francuzi wzięli ponad 100 jeńców.

Atak lotniczy na Polę.

Wiedeń. B. kor. Kwatera prasowa. Wczoraj 1 czerwca nieprzyjacielski balon w znacznej wysokości starał się dotrzeć do Poli ale wykryto go jeszcze nad morzem i silnym ogniem obronnym zmuszono do powrotu zanim zdołał ukazać się nad Polą.

Walki na Zachodzie.

Pisma niemieckie przynoszą obszerne opisy walk, jakie rozgrywają się obecnie na zachodnim froncie. Świadczą one zgodnie o wielkiej sile atakowej armii niemieckiej oraz o bohaterskiej obronie prowadzonej wyłącznie prawie przez wojska francuskie. Wskutek rozszerzenia linii bojowej także na armię gen. Hutiera front atakowy niemiecki wynosi obecnie 120 klm. Niemcy od poprzedniej linii bojowej posunęli się już prawie do połowy drogi do Paryża (w linii powietrznej), a co najważniejsze, że w sferę ognia ich artyleryi dostała się bardzo ważna linia kolejowa wzdłuż Marny prowadząca z Paryża do Chalons oraz równoległe drogi wodne. Z całego odcinka atakowego wycofano Anglików, nie ma także nigdzie wojsk amerykańskich.

Dotychczas nie udało się Niemcom przejść przez Marnę, której lewy brzeg jest doskonale ufortyfikowany. Przy zdobyciu Chateau-Thierry walka trwała szereg godzin, gdyż miasto było uporczywie bronione. Kiedy o godz. 7 wieczorem Niemcy dotarli do Marny, Francuzi wysadzili w powietrze most kolejowy. Kamienny most drogowy stał jeszcze. Rzuciły się nań pierwsze oddziały niemieckie. Ale o godz. 11 w nocy i ten most wyleciał w powietrze. W ten sposób Francuzi odgrodzili się rzeką od Niemców.

Zacięte walki toczyły się także pod Fere en Tardenois i pod Soissons. Pierwsza miejscowość stanowiła ważny obóz etapowy. Przez sześć godzin piechota francuska bohatersko wytrzymywała ataki przeważającej prawie ośmiokrotnie siły niemieckiej, aż wreszcie przez obejście miasto zostało zdobyte. Jak zaciekłą była obrona, dowodzi fakt, że np. wejścia do wsi Grand Rozoy broniła, bez pomocy piechoty, baterya artyleryi polnej, bijąc z bliska kartaczami do ostatniego momentu.

Równie bohatersko walczyli Francuzi pod Soissons. Tutaj walczył sławny „żelazny korpus" francuski w połączeniu z dywizyą marokańską. Afrykanie odpierali ataki niemieckie, stojąc na szańcach. To też straty ich wynoszą 70 proc. Francuski batalion strzelców usiłował powstrzymać pochód dwóch dywizyi niemieckich. Mimo tak bohaterskiej obrony wojska francuskie w pierwszych dniach walk nie zdołały zatrzymać fali szturmowej niemieckiej.

Obecnie podjęli Francuzi na całej linii energiczne kontrataki. W ich następstwie posuwanie się naprzód Niemców stało się w dwu ostatnich dniach znacznie powolniejsze. Nad Marną właściwie atak przeszedł już w walkę pozycyjną, to samo na razie stało się wzdłuż drogi Reims—Dormans. Jedynie na zachodniej stronie wygięcia linii francuskiej Niemcy poczynili małe miejscowe postępy.

Los Reims jest jeszcze ciągle nierozstrzygnięty. Otoczone z trzech stron miasto, broni się uporczywie. Jak pisma niemieckie donoszą, obronę objęli Senegalczycy, którzy bohatersko wytrzymali dotychczas wszystkie niemieckie ataki.

W każdym razie walki na zachodzie przechodzą coraz bardziej w stadyum rozstrzygające. Niemcy jednak nie zdają się mieć całkiem określonych zamiarów, raczej dążą do zniszczenia rezerw francuskich, aby w ten sposób przygotować sobie pole do jeszcze jednego, może ostatecznego przedsięwzięcia.

Stan wojenny w Moskwie.

— Moskwa. B. kor. W związku z zaprowadzeniem stanu wojennego w Moskwie powołano pod broń 12 zmobilizowanych roczników. W odezwie do ludności rewolucyjnej Lenin kładzie nacisk na powagę położenia i na niebezpieczeństwo grożące krajowi od żywiołów rewolucyjnych.

ORGANIZACYA PAŃSTW. KRYMU.

Kijów. B. kor. Dżafer Sejdamert wybrany został prezydentem Krymu. Ma być utworzony sejm. Rząd składa się z 8 ministrów koalicyjnych, oprócz prezydenta ministrów. Na barwę państwową wybrano błękitną.

WYWÓZ ROBOTNIKÓW DO NIEMIEC.

Kijów. B. kor. „Roboczaja Żyzn" donosi, że otwarto biuro pośrednictwa dla robotników, udających się do Niemiec.

KONSTYTUANTA BIAŁORUSKA.

Kijów. B. kor. Konstytuanta białoruska zwołana została na 1 grudnia br. Rząd postanowił wysłać przedstawicieli dyplomatycznych do państw czwórprzymierza.

80.000 Czechów pod Tomskiem.

Wiedeń. Ajencya „Havasa" donosi z Moskwy: Wedle doniesienia z Petersburga armia czesko-słowacka zbliża się do Tomska. W okolicy miasta zajęło wojsko czeskie stanowiska. Siły tych wojsk obliczają na 80.000 ludzi.

Nowe przemiany w Kijowie.

Pisma wiedeńskie przynoszą następujące informacye z Kijowa:

Przed dwoma tygodniami odbyły się w Kijowie nowe masowe aresztowania. Chodziło w tym wypadku o szeroko rozgałęzioną akcyę przeciw Niemcom, w której brali udział tak miejscowi obywatele jak i reprezentanci państw zagranicznych. Na tem tle przyszło do aresztowania konsula greckiego Gryparisa, konsula hiszpańskiego, agentów francuskich, angielskich, poddanych amerykańskich i rumuńskich, razem około 100 osób. Prócz tego w biurach konsulatów zagranicznych dokonano licznych rewizyi. Wprawdzie wypuszczono już konsula hiszpańskiego, ale reszta aresztowanych pozostaje nadal w więzieniu. Wobec tych zajść reprezentacya konsularna kijowska złożyła u p. premiera ukraińskiego uroczysty protest.

W składzie wewnętrznym nowego rządu niezawisłej Ukrainy mają zajść nowe zmiany, spowodowane niezadowoleniem z dotychczasowej jego polityki. Ministrowie nie mają żadnego poparcia ze strony społeczeństwa ani nawet ze strony podwładnych urzędników, którzy ich jawnie bojkotują, a słuchają raczej przywódców stronnictw. Minister rolnictwa musiał nawet wypowiedzieć służbę całemu personalowi urzędniczemu ministerstwa w liczbie 500 osób. Personal nie odpowiadał nowemu kursowi. Gdy i w innych ministerstwach stosunki podobnie się układały, urzędnicy ministeryalni wszystkich resortów rozpoczęli generalny strejk. Jako powód bezrobocia należy uważać zasadniczą różnicę zapatrywań urzędników politycznych a praktyk rządowych, szczególnie zaś dokonanie masowych aresztowań.

Mówią znowu o zwołaniu ogólno-ukraińskiej konstytuanty, co naturalnie jest nie do pomyślenia bez zezwolenia władz okupacyjnych.

Przed zwołaniem parlamentu.

Wiedeń. W ostatnich dniach przybyło do Wiednia wielu polityków niemieckich i słowiańskich, by podjąć rokowania z prezydentem ministrów i między stronnictwami. Starania te stoją w związku z ewentualnem zwołaniem parlamentu w połowie czerwca.

Z posłów południowo-słowiańskich weźmie udział w pertraktacyach ks. poseł dr. Koroszec. Południowi Słowianie oświadczają, że rząd i Niemcy muszą się zgodzić na to, iż izba nietylko zajmie się budżetem i podatkami wojennymi, lecz przedewszystkiem politycznemi problemami ostatnich czasów. Słowianie południowi nie mogą znieść ze spokojem ograniczenia praw o stowarzyszeniach i zebraniach i wypowiedzą się o przyjęciu Niemców krajów alpejskich u monarchy. Przytem uważają, że rząd obecny winien ustąpić miejsca innemu.

Posłowie polscy oświadczają, jak utrzymują pisma niemieckie, że Koło polskie, w celu utrzymania parlamentu, opowie się prawdopodobnie za budżetem. Stanowisko Koła w sprawie przedłożeń podatkowych będzie natomiast zależne od uwzględnienia przez rząd żądań polskich.

Obrady parlamentu niemieckiego.

Berlin. B. kor. Dziś zebrał się parlament na sesyę letnią. Głównym przedmiotem obrad będą nowe podatki. Po załatwieniu kilku mniejszych przedłożeń rozpoczęto obrady nad sprawą cenzury i stanu oblężenia. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych oświadczył się przeciw żądaniu, by kanclerza ustanawiano władzą nadzorczą, do którejby się wnosiło zażalenia w sprawach cenzury. Zaznaczył, że cenzura złagodniała. Dalszy ciąg obrad jutro.

RATYFIKACYA UKŁADU POKOJOWEGO

Berlin. B. kor. Rada związkowa przyjęła układ pokojowy między Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgaryą, Turcyą i Rumunią.

Proces Legionistów.

Obrony b. legionistów podjęli się adwokaci krakowscy: Dwernicki, Kwieciński, Ostrowski i Przeorski, posłowie adwokaci Liebermann i Löwenstein, oraz węgierski poseł dr. Zsambery. Powołano 123 świadków, między innymi gen. majora Zygmunta Zielińskiego, marszałka porucznika Jana Schillinga, dwóch znawców podpułkownika Riemera i kapitana Alojzego Rubera. Odczytywanych będzie 352 dokumentów, protokołów, zeznań itd. Wniosek karny przedstawiono na podstawie rozkazu komendanta VII. komendy gen.

Nowi członkowie Rady Stanu.

Warszawa. B. kor. „Dziennik wspólny" donosi, że w miejsce członków Rady stanu Dziurzyńskiego i Nowaka, należących do narodowego związku robotniczego, którzy mandaty złożyli, dekretem Rady regencyjnej zamianowani zostali: były starszy kupiectwa warszawskiego, przemysłowiec Stanisław Brumm, który niedawno przybył z Kijowa i były gen. sekretarz warszawskiego tow. naukowego Franciszek Ulawski. To samo pismo donosi, że Rada regencyjna zatwierdziła listę wirylistów Rady stanu, według której biskupi kujawsko-kaliski, płocki, sandomierski, kielecki, generalny superintendent kościoła ewangelicko-augsburskiego Bursch i superintendent kościoła reformowanego Semadeni, oraz prezes warsz. gm. żydowskiej Bergson, dalej rektor wszechnicy Kostanecki, rektor politechniki Sawicki, i pierwszy prezydent najwyższego sądu Średnicki otrzymują miejsca w Radzie stanu. To samo pismo donosi, że na zebraniu rady miejskiej warszawskiej podczas obrad nad położeniem finansowem miasta stwierdzono, że na rok rachunkowy 1918 należy liczyć się z niedoborem 67 i pół miliona, który wobec wydatków nieprzewidzianych wzrośnie niezawodnie do 80 milionów.

Po zjeździe cesarzy.

Odwiedziny cesarza Karola u Wilhelma II. w kwaterze głównej niemieckiej stały się podłożem dociekań i pogłosek. Każde niemal pismo snuje uwagi odmienne. Na uwagę zasługuje głos leszczyńskiego „Kraju", który powtarzamy niżej, a zasługuje dla tego, że pismo to głosi zawsze najdalej idącą ustępliwość ku porozumieniu polsko-niemieckiemu i pod tym kątem patrzyło na załatwienie sprawy polskiej. Oto co pisze „Kraj":

ARTUR GRUSZECKI.

DLA NIEJ.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

X.

Od świtu zapowiadał się dzień lipcowy, pogodny, upalny, cichy, pożądany przez wszystkich gospodarzy, rozpoczęły się bowiem żniwa, cel i owoce pracy, zabiegów, kłopotów i starań całorocznych.

Pan Darzynowski, który wstał o świcie, powrócił właśnie z objazdu gospodarstwa i czekał głodny na podanie drugiego śniadania, gdy przed dwór zajechał pan Malski. Po przywitaniu, gdy zasiedli do drugiego śniadania, rzekł pan Malski przypochlebiającym się tonem:

— Pozwoliłem sobie na tak ranną wizytę, do państwa dobrodziejów, ażeby się podzielić pewną wiadomością i uczynić propozycyę szanownemu panu dobrodziejowi.

— No, tak zbyt ranna nie jest wizyta pana, — uśmiechnął się gospodarz, — wstaliśmy dziś o świcie, bo to żniwa i czas drogi, zwłaszcza w pogodę.

— I ja uznaję, że czas drogi w dniu tak pogodnym, ale znalazłem chwilę, ażeby wpaść do Wrotowic.

— Dziękujemy panu bardzo za okazaną nam uprzejmość, — przemówiła pani łaskawie.

— Krótko mówiąc, rzecz w tem, że dziś rano otrzymałem list od naczelnika powiatu, — powiedział z odcieniem zadowolonej dumy i spuścił skromnie oczy, czekając jakie wrażenie zrobi ta wiadomość.

— Cóż pisze ten Moskal? — spytał gospodarz.

— Czy mam list odczytać? — sięgnął do kieszeni.

— Nie jestem ciekawy, niech pan powie. Czy żąda zboża?

— O, nie! On jest względem mnie bardzo uprzejmy... Pisze mi, że stosownie do naszej dawniejszej rozmowy udało mu się wyszukać młocarnię parową dla mnie i zarazem prosi mnie, ażebym sąsiadom zaproponował najęcie tejże do młocki zboża. Dla mnie najpierwszą i najważniejszą osobą z całego sąsiedztwa jest pan dobrodziej, i dlatego też, mimo tak rannej godziny, ośmieliłem się przyjechać, — spojrzał pokornie na Kasię, chcąc wyrazić oczyma, że tylko dla niej to zrobił, ale spojrzenie chybiło celu, bo Kasia nie zwracała wcale uwagi na gościa.

— A czyja to młocarnia? — spytał gospodarz.

— Młynarza Wolfberga.

— Znam ją, bardzo nieszczególna. Ciekaw też jestem, ile żąda za dzień młocki?

— Sto rubli.

— W takim razie naczelnik bierze dla siebie pięćdziesiąt rubli, bo tę samą maszynę oddawał mi żyd w zeszłym roku za pięćdziesiąt rubli dziennie, ale gdy zobaczyłem ją przy robocie, odmówiłem. Młóci bardzo nieszczególnie, marnuje ziarno w słomie i plewie.

Bladawa twarz Malskiego przeciągnęła się i wystąpiły na niej wyraźnie przedwczesne zmarszczki. Zapanował jednak nad doznanem rozczarowaniem i powiedział z pochlebstwem:

— Jakże to miło i zaszczytnie dla mnie mieć za sąsiada, tak znakomitego gospodarza i znawcę, jak pan dobrodziej. Bez jego światłej rady i wskazówki byłbym padł ofiarą wyzysku.

— Radzę panu nie brać tej młocarni. A cóż nowego w polityce? Nie słyszał pan?

— Wiem tyle co z gazety.

— A którą pan prenumeruje?

Leciutko się zmieszał, ale nabrał pewności siebie i rzekł:

— Wiem i słyszałem z ust najpoważniejszych, że wszystkie gazety przeżuwają jedno i to samo. Jest to przelewanie z pustego w próżne. Szkoda mi czasu i pieniędzy na odczytywanie tych bredni, ale dla zasady „noblesse oblige" prenumeruję jakiś dziennik i czasem z nudów zaglądam do niego.

Ponieważ słyszał podobny pogląd, który mu zaimponował swą głębokością i wyższością nad ludźmi ślęczącymi nad gazetami, sądził, że zainteresuje panie swą oryginalnością, ale one nie zwróciły uwagi na jego wywody, tylko gospodarz kończąc herbatę powiedział:

— Żałuj pan, że nie czytasz. Wojna lada dzień wybuchnie.

— Wojna? — zdziwił się.

— Między Rosyą a Austryą. Mobilizacya jest w toku, i kto wie, czy Moskale nie wkroczyli już do Galicyi.

— Tak... tak... — mówił zaniepokojony Malski, — słyszałem, że urlopników powołano ze wsi, nawet jednego z moich parobków wzięto, ale to chyba nie mobilizacya rezerwowych żołnierzy?

— Przyjdzie i na nich czas. A pan należy do wojska?

— Służyłem jako jednoroczny ochotnik i należę do rezerwy.

— Możliwe jest, że pana powołają, — powiedział obojętnie gospodarz, — i znów poleje się krew bratnia, bo i w Austryi służą Polacy.

— Musi to być przykra rzecz dla Polaka, — odezwała się pani, — służyć w rosyjskiem wojsku. Zapewne dużo pan zniósł jako Polak.

— To zależy, pani dobrodziejko, od tego, jak się kto postawi. Raz pamiętam, było ośmiu Moskali, między nimi jeden junkier, kniaź. Zaczęli wyśmiewać się z nas, Polaków, a już najgorzej dogadywał ten kniaź. Siedziałem obok i straciłem cierpliwość. Podszedłem do kniazia, schwyciłem go za piersi i rzuciłem o ziemię.

— I nie posiekali pana? — zdziwił się gospodarz.

— Miałem i ja bagnet przy sobie, a w dodatku był rozkaz pułkowy, ażeby nie ubliżać ani czynem ani słowem innej narodowości.

— Ale, że pan się nie bał? — dodała pani.

— Ja jestem spokojny i cierpliwy, ale gdy ktoś ośmieli się dotknąć tego, co ja cenię i szanuję, wówczas zapominam o wszelkich względach i szacunkach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Konferencya, zwołana nagle, ma o wiele głębsze znaczenie, niż to na pozór się zdaje. Przedewszystkiem rozchodziło się o głębsze zacieśnięcie węzłów sojuszu pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami, które to w ostatnich czasach rozluźniały się, wskutek mniemanych listów cesarza Karola i zabiegów prasy koalicyjnej. W rozwiązaniu tej zagadki nie postąpiono ani kroku naprzód.

Rozwiązanie zagadnień o przyszłości krajów nadbałtyckich Polski, Ukrainy i rozwiązanie zagadnień ustroju państw bałkańskich nie nastąpi pierwej, póki nie wyjaśnią się i ukształtują stosunki pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami. Nie należy jednakże zapominać o tem, że ustanowienie nowego stosunku odporno zaczepnego pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami nie może rozstrzygnąć o rozwiązaniu zagadnień powstających państw na froncie wschodnim. Jak już o tem nieraz wspominaliśmy, że Niemcy z porozumieniem Austro-Węgier same decydować nie będą o losie powstających państw. Jak się granice przyszłych państw wschodnich ukształtują, jaki bieg dalszy rozwój pozostających państw weźmie zależy po większej części od stanowiska i rozwoju powstających państw samych, przedewszystkiem atoli od ostatecznych rokowań pokojowych. Powiedziećby można, że Niemcy i Austro-Węgry hamują rozwój powstających państw, których wzywolenie i rozbudowę przyjęły pod swoją opiekę. Dopóki nie nastąpi ostateczny pokój, wszystkie obliczenia można uważać tylko za przypuszczalne, wobec nieznanego stosunku, który w ostatniej chwili wyłonić się może.

Decyzya choćby i dwunastu mężów nie jest decyzyą narodów rwących się do życia po zrzuceniu stuletniego jarzma. Niespożyta siła okaże się w końcu silniejszą niż wszelkie zakusy nowego podziału oraz uszczuplenia swobody. Dobrze więc jest wiedzieć to, co wyniknąć może i wyniknąć z tych zatargów musi. Przysposabiać i przygotowywać się na wszelkie niespodziewane wypadki jest koniecznością, ale nierozsądnem byłoby wysnuwać wnioski co do przyszłego położenia, które ostatecznie załatwi ogólna konferencya pokojowa.

Dalej rozważyć należy, że zawarty sojusz, tylko wtenczas może liczyć na stałe powodzenie, jeżeli zawiązany został z porozumieniem narodów a nie jednostek. Pomimo serdecznych wynurzań monarchów i ich doradców na powodzenie porozumienia narazie liczyć nie można, i to dzięki wszechniemieckiej polityce w Austryi. Nowy kierunek polityki wewnętrznej w Austryi spowodował energiczną opozycyę nietylko Słowian ale i Węgrów. Do kłopotów tych przyłącza się nietylko troska o dalszy rozwój handl.-przemysł., ale i troska o uzyskanie dalszych koniecznie potrzebnych powojennych pożyczek.

Zażegnanie wojny na wschodzie uważać należy jedynie za chwilowe, i to już ze względu na niezadowolenie ludów z powziętych postanowień bez ich współudziału.

„Nagła podróż króla bawarskiego do głównej kwatery cesarza Niemiec, jego konieczny udział w konferencyach wskazuje na powstałe zawikłania na wschodzie. Wnosić więc należy, że na konferencyi mówiono przedewszystkiem o powiększeniu własnych sił, a w końcu i podziale nowo z gruzów powstających tronów. Nowe ustalenie sojuszu Austro-Węgier z Niemcami nie może tak jak dawniej opierać się na zaczepno odpornej umowie co do Rosyi tylko, ale ma zawierać obowiązujące umowy co do przyszłej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, militarnej i gospodarczej. Rokowań takiej doniosłości nie można załatwić na jednem posiedzeniu. Do ostatecznego załatwienia takiego sojuszu potrzeba już nie dni lub tygodni, ale całych miesięcy.

Które z tych zagadnień jest ważniejsze, czy ostateczne ustalenie stosunków na wschodzie albo zawarcie dalszych umów pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami trudno sądzić. Jedne i drugie są ważne, nie cierpią zwłoki. Cesarz ... nie przyjmuje korony wywolonych ... do uszczuplałby, o ile nie uczy... tego za ścisłem porozumieniem, decy... monarchy Austro-Węgier: ... cesarz niemiecki biorąc dalsze narody nad ... w opiekę Niemiec bez zezwolenia woli narodu. Uprawiałby mimowoli politykę wszechniemców, dążąc do zaboru ... pod pozorem zaofiarowanego mu zwierzchnictwa. Czy to z obawy przyszłej ... niemocy, czy to ze względów osobistych ... taki stan rzeczy nie godzi się Austrya. Kandydatów na powstające trony jest dosyć. Obsadzenie tychże bez woli narodów ... tronach doprowadziłoby na pewno do ... szego rozlewu krwi.

Miejski teatr ludowy.

„Grochowy wieniec" — Antoniego Małeckiego.

Na naszej drugiej scenie wystawiono wczoraj ze zwykłą starannością reżyserską i kostyumową jedną z najlepszych polskich komedyj kontuszowych „Grochowy wieniec" Małeckiego. Grano ją w krakowskim teatrze ludowym nie po raz pierwszy; reprezentacya wczorajsza wszakże dała jeden więcej dowód podniesienia się poziomu teatru za obecnego kierownictwa. Z wyjątkiem aktu pierwszego, w którego wykonaniu były pewne usterki w zespole, dalsze wypadły, jak na siły teatru ludowego, z zupełną poprawnością. Z zamaszystością szlachecką grał rolę pana Remiszowskiego p. Schmidt, pełnym werwy i humoru Janem Chryzostomem Paskiem był p. Kucharski, postać wdowy pani Kunegundy Ruckiej odtworzyła z powodzeniem p. Bilińska. Pan Boelke, jako Ołtarzowski wykazał rzetelne zalety swego talentu w tego rodzaju rolach. P. Urbanowiczówna jako naiwna Elżbietka wniosła na scenę wdzięk, swobodę i szczerość sentymentu, stwarzając z małej roli istny klejnocik, wycyzelowany w każdem odezwaniu się, geście i mimice. Wyborny w charakterze epizod dał p. Czarnowski jako Dzięgiel, pachołek pana Jana Chryzostoma. Udatnego zespołu dopełnili pp. Wostrowska, Wielgardowa, Konarski, Rychter, Korecki, Topolski.

„Grochowy wieniec" zgromadził wcale liczne audytoryum, które po każdym akcie żywo oklaskiwało wykonawców.

E. Z.

ZE SZTUKI.

WYSTAWA W ZWIĄZKU ARTYSTÓW.

Wystawa „Starego Krakowa" zamknięta; zastąpiono ją inną, zupełnie nową; — ale zajmujący temat i starych murów, zakamarków, dawnego tchu miasta — i widoków jego nowych partyj, kontynuuje p. Fr. Turek.

Umie wyszukać, dostrzedz kąty te tam i z takiego punktu widzenia, że odsłania coraz jakby coś nowego, niewidzianego; zawsze mają one, czy w sobie (a więc w temacie obrazu), czy we formie przedstawienia jakąś zaciekawiającą i pociągającą nutę. Urok w gwarze wypowiedzianej miejscowej anegdoty. Dla lubowników genre'u nader ponętna to sposobność — może znów większa część tych rzeczy pójdzie poza kraj?

Reszta wystawy z innych dziedzin — szereg artystów przedstawia urywki swej produkcyi. Więc naprzód panie: p. Czarnowska daje szereg dzielnych studyów, jak „Kosarz", „W słońcu", albo „Potworek". Tę ostatnie pozwalają wniknąć w zakres oryginalnej fantazyi artystki, bardzo zajmującej. Obraz kompozycyjny „Zwiastowanie" pokazuje znowuż tę własną nutę wyobraźni, zdolności stwarzania swego świata; nadto zmysł dekoracyjny i umiejętność. P. Getterowa w kilku studyach okazuje, wiele modernistycznych cech wyrażania się, zarówno w ujęciu formy, jak barwie — mały obrazek „rusałka" zdradza powabny zakres fantazyi. P. Skrochowska występuje z przeważnie wróżącym portretem i „martwymi naturami".

Z rzeźbiarzy p. Hukan nadesłał rysowany z wyrazem i malarskim smakiem portret chłopczyka, p. Pelczarski tonowany gips: „Matkę Świętą", uderzający przykład muzyczności we formie rzeźbiarskiej, nadto przepełny miłości, zadumy, nastroju.

Z malarzy silnie tym razem występuje dużem malowidłem p. Krzesz. Obraz „W stajence" patryotycznie ofiarowany dla ofiar wypadków w Chełmszczyźnie na ręce K. B. K. pod każdym względem znamienny dla artysty i w kompozycyi (mrok wnętrza, snop lekkich przejrzystych promieni, wizya unosząca się ponad akcyą) i w barwach (odcień zieloności siana, włosków i białej sukienki) jak zestrojone umiejętnie a oryginalnie; p. Krzesz jest jednym z indywidualnie odrębnych kolorystów o szerokiej skali i wreszcie w technice władającej dużą skalą środków.

P. Małachowskiego gwasz: „Noc" na wzburzonem morzu z kołyszącym się żaglowcem o mgiełkowym nastroju i jego wielki obraz olejny „Morze" jedno z dzieł o brawurowej, wirtuozowskiej technice, o przekonywująco przeprowadzonem, prawdziwem oświetleniu, o migotaniu czystych choć ciemność przedstawiających barw, o ścisłem oddaniu objektów pejzażowych, wreszcie o duchu nocy pogodnej, lekko mglistej — dzieło, o któreby się ubiegały muzea zachodu i zbieracze wielkich środowisk sztuki. Taki malarz, jak p. Małachowski byłby we Francyi czy w Niemczech reprezentowany we wszystkich muzeach — o tem się można przekonać stwierdziwszy, jak wyczerpująco one zbierają każdą wartość twórczą u siebie. Czy u nas musi się czekać, aż twórczość artysty zamknięta? Ale chwilowo realizm i luminizm nie są u nas lansowane — a muzea nabywają to, co jest lansowane. A tymczasem może być zapóźno; dostęp do morza pewnie na długo odcięty — a morskie dzieła wyczerpują się.

P. Niesiołowski dał trzy obrazy sumienne, ale mało znamienne dla jego skłonności krańcowo-zachodnich. P. Stasiak daje 2 rzeczy o cechach biegunowo różnych. W autoportrecie mówi z siłą, tęgo o sobie, — ale i ponuro, w ciemnych barwach, jak człowiek dzielny a rozczarowany; we „Wiośnie" jest jasny, wesoły i kobieco-miękki i kobieco-powierzchowny. P. Niziński wystawił 2 rzeczy aktualne, z nędzy wojennej, artystycznie ujęte.

Wreszcie podpisanego portrety stanowiące eksperymenty techniczne i kolorystyczne.

Br. Olszewski.

KRONIKA.

Z miasta.

OBCHÓD KU CZCI HENRYKA DĄBROWSKIEGO. Uroczysty obchód 100 rocznicy śmierci Henryka Dąbrowskiego rozpocznie się nabożeństwem żałobnem w kościele katedralnym na Wawelu we czwartek dnia 6 b. m. o godz. 10 rano. W czasie nabożeństwa chór krak. Tow. operowego odśpiewa szereg pieśni. W nabożeństwie wezmą udział zaproszone przez prezydyum komitetu obywatelskiego duchowieństwo, władze, rada miejska in corpore, cechy ze sztandarami, delegacye młodzieży szkół średnich oraz publiczność. Podczas nabożeństwa na Wawelu z wieży kościoła N. P. Maryi trębacze przygrywać będą ówczesną pieśń legionową, cudowny nasz polski hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła".

Prezydyum miasta i komitetu obywatelskiego zaprasza tą drogą publiczność krakowską, aby w uroczystem nabożeństwie jak najliczniejszy udział wziąć zechciała. Prezydyum miasta nie wątpi, że wszystkie krakowskie władze, instytucye publiczne i prywatne zawieszą swe czynności a kupcy zamkną swe sklepy we czwartek od godz. 10 do 11-tej przed południem, by umożliwić jak najliczniejszy udział obywatelstwa w nabożeństwie.

Po południu tegoż dnia odbędą się w szkołach krakowskich patryotyczne odczyty.

Wieczorem o godz. 7-mej oba teatry miejskie występują z uroczystemi przedstawieniami.

Jak się dowiadujemy, komitet urządzający obchód zwrócił się do p. Kazimierza Bartoszewicza z prośbą o przemówienie w teatrze im. Słowackiego.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA. Wczoraj w sali Związku naucz. odbyło się ogólne zebranie nauczycielstwa krakowskiego w celu zastanowienia się nad sposobami polepszenia ciężkiej doli w obecnych czasach. Obrady zagaił prezes Związku p. Stan. Nowak, poczem na przewodniczących powołano pp. St. Nowaka i Ant. Miksteina, zaś na sekretarzy pp. Ant. Bassarę i Malarza. Następnie p. Józef Szado przedstawił opłakane stosunki nauczycielstwa ludowego, które za 3 do 10 kor. dziennych poborów musi utrzymywać rodzinę, złożoną z kilku osób, w czasach, gdy kilogram chleba kosztuje kilka koron, a cena mąki dochodzi do 15 koron za kilogram. W myśl wywodów postawił rezolucye:

1) stwierdzającą, że ani władze, ani społeczeństwo nie myślą o umożliwieniu nauczycielstwu jego egzystencyi; 2) protestującą przeciw postępowaniu odnośnych czynników i domagającą się, by reprezentacya kraju i władze szkolne usunęły tę straszną krzywdę, przyznając nauczycielstwu bezzwłocznie wynagrodzenie, odpowiadające zmienionym warunkom, czyli, by dokonano zrównania poborów zasadniczych nauczycielstwa i dodatków drożyźnianych z poborami i dodatkami drożyźnianymi urzędników państwowych 4 najniższych rang, oraz, by dodatki te były przynajmniej co pół roku regulowane; 3) domagającą się, by Rada szkolna krajowa w porozumieniu z wydziałem krajowym przystąpiła bezzwłocznie do organizacyi szkół nowych i przekształcenia dawnych, posiadających odpowiednie warunki, na więcej klasowe, gdyż na 13.000 nauczycielstwa przeszło 10.000 nie ma stałej posady, lecz żyć musi z 32 koron miesięcznie; 4) żądającą, by stabilizowano bez oznaczenia miejsca siły, mające pełną kwalifikacyę i przynajmniej 5 lat służby; 5) żądającą przyznania przez rząd konsumom nauczycielskim wydatnej subwencyi; 6) żądającą ze względu na zdrowie dziatwy i nauczycielstwa opróżnienia przez wojsko zajętych budynków szkolnych.

Po obszernej dyskusyi, jaka wywiązała się nad powyższemi rezolucyami, przyjęto wnioski: p. Gołębiowskiej, by nauczycielstwo nie przyjmowało lekcyj prywatnych po cenie niższej niż 5 kor. za godzinę nauki; p. Silbersteina, żądający, by ewentualnymi dodatkami drożyźnianymi, uzyskiwanemi z gminy m. Krakowa było obdzielone wszystko nauczycielstwo krakowskie równomiernie; nadto przyjęto wniosek p. Müllera, konstatujący z ubolewaniem fakt, że mimo starań, wojskowość dotychczas nie opróżniła budynków szkolnych.

INTERWENCYE W SPRAWACH NAUCZYCIELSKICH. Otrzymujemy ze Związku polsk. nauczycielstwa lud. następujące informacye:

W dniu 20 i 21 maja b. r. interweniował prezes Związku polsk. naucz. lud. w ministerstwie dla Galicyi u radcy min. dr. Neumanna w sprawie zaopatrzenia nauczycielstwa lud. w odzież i obuwie oraz w sprawie zapomóg z tytułu poniesionych strat wojennych, otrzymywanych z C. O. G. i z c. k. Starostw. Sprawę omówiono także z prezydentem C. O. G. dr. Herbstem, który właśnie w tej chwili zjawił się w biurze r. Neumanna. W ministerstwie oświaty interweniował prez. Nowak w sprawie dodatku drożyźnianego, uchwalonego przez parlament, u referenta, sekretarza min. dra Fr. Skabernego i u ministra dra Ćwiklińskiego.

Dr. Neumann przyrzekł — jako referent — że zajmie się sprawą dostarczenia odzieży galicyjskiemu nauczycielstwu ludowemu i w tym celu wkrótce uda się do Lwowa, aby ją dokładnie zbadać w Zakładzie odzieżowym. Prezydent dr. Herbst, oświadczył, że znane mu jest niezmiernie przykre położenie nauczycielstwa i dlatego polecił starostwom, by udzielały nauczycielstwu znaczniejsze kwoty do 1500 a nawet do 2000 K. Zażądał zarazem, ażeby Naczelny Zarząd Związku przedstawił mu sprawozdanie z poszczególnych powiatów odnośnie do tych zapomóg, celem wyrównania krzywd, poniesionych przez nader skąpy wymiar dotacyi.

Dr. Skaberne dał wyjaśnienie, że rząd centralny gotów jest wypłacić poszczególnym krajom 50 procent kwoty, potrzebnej na cele dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa lud. jak również otworzyć kredyt na uzupełnienie tego wydatku i w tym celu odniósł się do Wydziałów krajowych. Wyraził nadzieję, że jeszcze w czerwcu lub lipcu powinna nastąpić wypłata dodatku. Ekscel. dr. Ćwikliński mniej więcej także dał wyjaśnienie z tem, że na razie tylko w ten sposób ulżyć może nauczycielstwu w jego bardzo przykrem położeniu materyalnem. Przyrzekł również poprzeć gorąco prośbę Związku u rządu w sprawie Sanatoryum dla chorych nauczycieli na gruźlicę.

O SEZON TEATRALNY W KRYNICY. Jak się dowiadujemy, krakowski teatr ludowy przy występach poszczególnych osób z personalu teatru im. Słowackiego miał w lecie b. r. występować w Krynicy. Niewątpliwie tak zorganizowana trupa stałaby na wysokości zadania a impreza mogłaby mieć cechę prawdziwie artystyczną. Tymczasem Zarząd Krynicy w niewytłómaczony sposób zwleka z ostatecznem załatwieniem tej sprawy, powołując się na różne trudności, wyszukując szereg przeszkód, jakby w ogóle nie miał zamiaru liczyć się z potrzebami kuracyuszów, którzy w wielkiej ilości zjeżdżają na sezon do Krynicy, opłacają wysokie taksy i mają prawo do rozrywki, jaką daje teatr. Spodziewamy się, że bądź co bądź rzecz się nie rozbije i Krynica w lecie nie będzie pozbawiona teatru krakowskiego.

WŁAMANIA. Do mieszkania st. inspektora kolei p. Fr. Moskwy przy ul. Reformackiej l. 3. dokonano dnia 29. maja wamania. Sprawca zabrał wiele garderoby i bielizny, wyrządzając właścicielowi znaczną szkodę. Obecnie przyaresztowano jako podejrzaną o włamanie Stefanię Langerównę, kucharkę w kuchni wojskowej w Dąbiu.

Do sklepu H. Hammermanna przy ul. rabina Meiselsa na Kazimierzu włamał się 16-letni Mojżesz Holzmann i skradł wielką ilość jedwabiu, płótna i sukna, wartości 30.000 K. Część towarów od włamywacza odebrano, wspólników policya poszukuje.

KRADZIEŻ PASÓW TRANSMISYJNYCH. W fabryce Murany'ego na Grzegórzkach, nieznani sprawcy skradli pasy transmisyjne wartości 3.000 kor., w drukarni uniwersyteckiej dopuszczono się również kradzieży kilku pasów transmisyjnych. Dochodzenia policyjne w toku.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczorajszą rozprawę przeciw Kazimierzowi Konikowi o zbrodnię kradzieży odroczono z powodu, że nie stawił się główny świadek Susuł. Dzisiaj pod przewodnictwem r. s. k. Szczerby rozpoczęła się rozprawa przeciw pomocnikowi sklepowemu Bernardowi Wangowi, który w sklepie Gusty Bilfeld kradł wina i wódki wyrządzając szkodę na 8.300 koron.

Z Polski i ze świata.

POWRÓT Z NIEWOLI. W tych dniach wrócił z niewoli p. Władysław Mazurkiewicz, chorąży, który przebywał w Bolchowie gub. Orłowskiej. Razem z nim przebywało tam przeszło 200 oficerów. Ktoby chciał dowiedzieć się o krewnych lub znajomych, może zgłosić się po informacye do p. Mazurkiewicza w Łużny p. Wola Łużańska obok Gorlic.

KONCERT NA SZKOŁY CHEŁMSKIE. Z Jasła donoszą nam: W dniu 1 b. m. odbył się w naszem mieście, pod kierunkiem prof. Piotra Moossa, kompozytora, wieczór „Lutni sokolej" na dochód szkół w Ziemi Chełmskiej. Głównym punktem koncertu była „Ucieczka", utwór p. Moossa na chóry mieszane i sola, do ballady Mickiewicza. Partye solowe wykonali: p. Zofia Bandrowska, p. Marek i p. Szymański. Prócz tego p. Bandrowska i p. I. Jankiewicz odśpiewali wiele pieśni polskich i francuskich. Także chór „Lutni" wykonał kilka pieśni, a wś... nich utwory Morleya z r. 1590. Wieczór u... zmaiciła gra na skrzypcach oraz deklamac...

NIEJASNA SPRAWA. Pisma lwowskie ... noszą: Miedziany dach teatru naszego zo... swego czasu przez władze wojskowe zarek... rowany i zdjęty. Obecnie, w czasie rewizyi ... składzie żelaza firmy Bardach i Tennenba... przy placu zbożowym, znaleziono 520 klg. ... blachy.

ANKIETA DOROŻKARSKA WE LWOWI... Pod przewodnictwem prezydenta Neuma... odbyły się onegdaj w ratuszu lwowskim wst... pne narady do ankiety dorożkarskiej, któr... być wkrótce zwołana dla ustalenia cen jazd... Delegaci dorożkarzy, przedstawiwszy ... stosunki, trudność nabycia i drożyznę ... siana, oraz żaląc się, że od dłuższego ... nie otrzymują z zakładu aprowizacyjnego ... szy dla koni, proponowali — zniesienie ... jazdy na czas wojny. Prez Neumann ... wił się temu dowodząc, że nie leży to an... teresie publiczności, ani uczciwych doroż... Zarząd miasta rozpatrzy postulaty, pocz... odpowiedź na następnej konferencyi. W dysk... syi reprezentant dyrekcyi policyi porusz... myśl wprowadzenia taksametrów, zaś doroż... rze proponowali zniesienie t. zw. jazdy sp... rowej.

POLSKIE ZNACZKI POCZTOWE. Z Wa... szawy donoszą:

Z chwilą wprowadzenia podwyższonych ... opłat pocztowych, wprowadzone będą na ... nie okupacyi niemieckiej polskie znaczki po... towe, wykonane przez polskich arty... malarzy a drukowane w drukarni państwow... w Berlinie.

Nowe znaczki, zbliżone formą do typu znacz... ków niemieckich, obejmować będą dwana... odmian: Znaczki 3 i 5 fenigowe wyobrażać ... dą na tle bronzowym i zielonym stylizowanego ... polskiego orła, który w odmiennym rysunk... będzie na bronzowo zielonych 15 fenigowych ... niebieskich 20 fenigowych znaczkach. Znaczki ... 7 i pół fenigowe fioletowe, 10 fen. czerwone ... markowe szare, wyobrażać będą pomnik S... bieskiego. Dalej 30 fen. pomarańczowe ko... i napis, 40 fen. ciemno-zielone legionistę ... koniu i 60 fen. bronzowe orzącego chłopa. ... to a znaczkach 2 markowych ciemno sza... umieszczony będzie chłop ostrzący kosę, ... znaczkach karminowych kunsztowne o... menty.

Znaczki te, jak donosi prasa niemiecka, p... wyższają ładnym rysunkiem niektóre znaczki niemieckie.

JAK BYWA GDZIEINDZIEJ. „Gazeta Gdańska" donosi: Na targu w Lesznie zażądała pewna kobieta za gąsiora 90 marek. Dawano jej już 78 marek, gdy wkroczyła policya i zmu... siła ową kobietę do sprzedania gąsiora za ce... nę najwyższą, to jest 19 marek. — Podobnie wydarzyło się w Rawiczu, gdzie właściciele żą... dali za gęsi po 60 marek. Gdy policyant zawia... domił ich o cenach najwyższych, chcieli prędko targ opuścić, jednakże zmuszeni byli sprzedać gęsi po oznaczonych cenach.

Tak bywa gdzieindziej. U nas ceny mak... malne istnieją tylko dla parady.

ŁADNY POLICYANT. Jeden z policyantów w Dąbrowie górniczej, stojąc pewnej nocy na posterunku, ukradł ze sklepu masarskiego sześć kiełbas. Kradzieży dokonał w sposób bardzo prosty: przysunął jakąś skrzynię pod drzwi masarni, wszedł na nią i wyciągnął kiełbasy przez otwór wentylacyjny. Zdradził go drugi policyant, przed którym się wygadał. Po rozprawie skazano go na areszt.

JUBILEUSZ POLONOFILA CZESKIEGO. Zasłużony czeski publicysta, żyjący od lat w stolicy Austryi jako wiedeński redaktor p... czeskich, J. J. Langner, obchodzi w tych dniach jubileusz 40-letniej pracy dziennikarskiej. Należy on do najpilniejszych tłumaczy na ję... czeski polskich beletrystów nowoczesnych. Przetłumaczył co najmniej trzydzieści obsz... nych tomów (głównie z Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Tetmajera, Reymonta, Żeromskiego, Sewera, Gąsiorowskiego, W. Gomulickiego, Weysenhoffa itp.).

„CZUŁOŚĆ OJCOWSKA". W jednym z ban... ków w Berlinie, podszedł nagle do młodej pa... nienki, piszącej na maszynie, dyrektor tej in... stytucyi, objął pannę w pół i pocałował, py... jąc czule, czy go choć trochę kocha? Panienka zmieszała się bardzo, lecz została jeszcze ... końca godzin biurowych, a nawet przyszła je... cze i następnego dnia, lecz gdy matce zajś... opowiedziała, musiała służbę porzucić. Dyrek... tor nie chciał wypłacić jej należytości, więc się sprawa oparła o sąd. Oskarżony uzasadniał swą odmowę tem, że panna bez żadnego powodu porzuciła pracę, albowiem nim nie powodowały żadne inne uczucia jak tylko „czułość ojcowska". Mimo to sąd skazał go na wypłacenie pensyi.

NOWA EPIDEMIA W SZWECYI. Ze Sztokholmu donoszą: Lekarze z rozmaitych okol... kraju, a szczególnie z centrów robotniczyc... nadsyłają wiadomości o pojawieniu się choro... w formie wodnicy, którą powoduje jednostajne odżywianie się, mianowicie śledziami i rzep... Choroba ta przemija po kilku dniach po lepszem odżywianiu się.

Zawiadomienia i komunikaty.

WAŻNE DLA PIELĘGNIAREK. W Zakładzie leczniczym Czerwonego Krzyża dla pielęgniarek w Puchberg a/ Schneeberg umieszczonym w hotelu „Schneebergbahn" otwarto w tym miesiącu sezon letni. Zakład Czerwonego Krzyża dla pielęgniarek piersiowo chorych w Brezolup obok Węg. Hradyszcza jest cały rok otwarty. Do obu Zakładów przyjmuje się pielęgniarki Czerwonego Krzyża i Zarządu wojskowego, które nabawiły się choroby w służbie. Podania o przyjęcie należy wnosić za pośrednictwem odnośnej Komendy szpitalnej do austr. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża we Wiedniu I. Milchgasse 1.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. nła „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukar Romana Ferka.